



## Stosunki Rumunii z Ukrainą – współpraca mimo impasu

Jakub Pieńkowski

Od 2017 r. trwa impas w relacjach rumuńsko-ukraińskich, wywołany ustawą ograniczającą na Ukrainie prawa językowe mniejszości narodowych, m.in. Rumunów. Mimo znikomych kontaktów politycznych oba państwa rozwijają jednak współpracę obronną i energetyczną, obawiając się agresywnej polityki Rosji w basenie Morza Czarnego. W interesie Polski jest zacieśnienie stosunków między Rumunią i Ukrainą, które może sprzyjać współpracy regionalnej i rozwojowi Partnerstwa Wschodniego.

Stosunki rumuńsko-ukraińskie obciąża uwarunkowana historycznie nieufność. Należące obecnie do Ukrainy północną Bukowinę i fragmenty Besarabii Rumunia utraciła w 1940 r. wskutek paktu Ribbentrop–Mołotow. Mimo potwierdzenia granic traktatem z 1997 r. historia pozostaje źródłem nieporozumień na szczeblu państwowym. Dowodzi tego protest rumuńskiego MSZ z 2019 r. wobec określenia przez prezydenta Wołodymyra Zełenskigo włączenia w 1919 r. północnej Bukowiny do Rumunii mianem okupacji. Zbliżenie obu państw po rosyjskiej agresji w 2014 r. znalazło się w impasie jesienią 2017 r., kiedy prezydent Klaus Iohannis odwołał wizytę w Kijowie w proteście przeciw nowej ukraińskiej ustawie oświatowej. Od tej pory najwyższym szczeblem kontaktów bilateralnych były trzy spotkania ministrów spraw zagranicznych.

**Spory wokół mniejszości rumuńskiej.** Ustawa o oświacie wzmacnia nauczanie języka ukraińskiego kosztem rosyjskiego, ale jednocześnie – kosztem języków innych mniejszości. Rumunia, podobnie jak Polska, Bułgaria i Grecja, skrytykowała te zmiany. [Inaczej niż stosujące kroki odwetowe Węgry](#) szuka jednak kompromisu, wykorzystując dwustronną komisję ds. mniejszości. Choć te próby zawodzą, Rumunia nie chce stosować retorsji wobec Ukrainy, gdyż zależy jej m.in. na uniknięciu wykorzystania ich przez władze w Budapeszcie do usprawiedliwiania nacisków w kwestii [autonomii dla zamieszkanego przez Węgrów Seklerszczyzny](#). Według spisu z 2001 r. na Ukrainie mieszka 151-tysięczna mniejszość rumuńska, głównie w przygranicznych obwodach czerniowieckim i zakarpacim. [Władze w Bukareszcie uważają za Rumunów także 259 tys. Mołdawian](#), skupionych w obwodach czerniowieckim i odeskim. Dlatego sprzeciwiają się

uznawaniu przez Ukrainę istnienia mniejszości i języka mołdawskiego, traktując to jako zakłamywanie historii i dzielenie ukraińskich Rumunów.

Próba porozumienia za pośrednictwem komisji ds. mniejszości zawiodła Rumunię także w kwestii łączenia małych rejonów i tworzenia dużych jednostek podczas [reformy administracyjnej na Ukrainie](#). Minister spraw zagranicznych Dmytro Kuleba, przemawiając we wrześniu ub.r. w Bukareszcie, wykluczył utworzenie dużego rejonu specjalnie dla Rumunów i Mołdawian, dominujących w trzech z dziesięciu małych rejonów obwodu czerniowieckiego. Po reformie większość z nich znalazła się w jednym dużym rejonie, ale wytyczonym tak, że stanowią w nim tylko 24% ludności. Utrudni to Rumunom wybór radnych i posła do Rady Najwyższej. Kontrastuje to z sytuacją ukraińskich Węgrów i Bułgarów – każda z grup ma większość w jednym dużym rejonie.

Rumunię niepokoi także sposób jednoczenia ukraińskiego prawosławia w ramach [autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Ukrainy \(KPU\)](#). Rumuński Kościół Prawosławny (RKP) nie uznaje go, wskazując, że autokefalia powinna objąć całość struktur cerkiewnych na Ukrainie i być uzgodniona między patriarchą moskiewskim i ekumenicznym. Wynika to z próby [balansowania RKP między oboma patriarchatami](#), ale także z obaw o rumuńskich wiernych na Ukrainie. Skupiające ich parafie (127) wchodzi obecnie w skład Cerkwi podległej Patriarchatowi Moskiewskiemu. Akceptuje ona języki mniejszości, podczas gdy KPU chce liturgii wyłącznie po ukraińsku. W 2020 r., licząc na uznanie przez RKP, KPU utworzył jednak oddzielny wikariat rumuński, ale parafie pozostające w strukturach Patriarchatu Moskiewskiego nie

chcą do niego dołączyć, co jest powodem prób siłowego przejmowania rumuńskich cerkwi przez wiernych KPU.

**Współpraca wojskowa i kryzysowa.** Rosyjska agresja na Ukrainę w 2014 r. zmieniła [rumuńską percepcję bezpieczeństwa](#), gdyż [anektowany Krym](#) od delty Dunaju dzieli nieco ponad 200 km. Dlatego Rumunia w ramach NATO wsparła zdolności obronne Ukrainy i – w przeciwieństwie do Węgier – mimo sporów dwustronnych nie groziła blokadą jej współpracy z sojuszem w 2017 r. Rumuńskie wsparcie koncentruje się na budowie ukraińskiego cyberbezpieczeństwa i wspólnych ćwiczeniach. Partnerstwo pogłębi umowa o współpracy wojskowo-technicznej z września 2020 r., która umożliwi m.in. wspólne badania, zakupy i remonty sprzętu.

Rumunia wsparła Ukrainę także w walce z pandemią COVID-19. W czerwcu 2020 r. zaoferowała jej 1,7 mln euro na zakup artykułów medycznych, a wraz z Polską i 11 członkami UE w styczniu br. skłoniła Komisję Europejską do włączenia państw Partnerstwa Wschodniego do unijnego programu pomocy w zapewnieniu szczepionek. W kwietniu ub.r. skorzystała ze wsparcia ukraińskich sił powietrznych w transporcie medykamentów z Chin.

**Współpraca gospodarcza.** Rumunia i Ukraina, mimo ograniczonych kontaktów politycznych, chcą wzmocnić relacje społeczne i handel. W 2020 r. otworzyły promowe przejście graniczne na Dunaju. Uzgadniają też budowę mostu na Cisie. Mimo tendencji wzrostowych rumuński eksport na Ukrainę wart był w 2019 r. tylko 616 mln euro (0,9% całości eksportu), zaś import z Ukrainy – 931 mln (1,1%). Rumuńskie inwestycje na Ukrainie wyniosły jedynie 17 mln euro (dla porównania w Mołdawii – 299 mln). By zacieśnić współpracę, premierzy Florin Cițu i Denys Szmyhal w lutym br. ustalili telefonicznie wznowienie prac wspólnej komisji gospodarczej, która przez 13 lat spotkała się tylko dwukrotnie, a jej uzgodnień z 2017 r. o współpracy bankowej, organów ścigania i infrastruktury biznesowej wciąż nie wdrożono. Nieufność Rumunii potęguje brak ratyfikacji przez Ukrainę umowy z 1995 r. o ochronie inwestycji, czego przyczyną jest spór o wspólną hutę w Krzywym Rogu. W 1997 r. Ukraina jednostronnie przerwała budowę inwestycji ukończonej wówczas w 80% i odmawia odszkodowania dla Rumunii, która nie chce sprzedać swoich udziałów ze stratami, choć dziś sięgają one ok. 1 mld dolarów.

Rumunia staje się coraz ważniejszym partnerem ukraińskiej energetyki. Posiada największe – po Holandii – zasoby gazu w UE, a planowane wydobywanie z nowych złóż czarnomorskich (od 2021 r.) może uczynić z niej potentata eksportowego. Wobec tej perspektywy krajowi operatorzy uzgodnili w 2019 r. sprzedaż i magazynowanie zapasów

rumuńskiego gazu na Ukrainie. Cițu i Szmyhal w lutym br. zapowiedzieli rozmowy ministerstw i operatorów o udziale Rumunii w dalszej dywersyfikacji dostaw gazu oraz przyszłej synchronizacji sieci elektroenergetycznej Ukrainy z UE.

**Wnioski i perspektywy.** Impas w stosunkach Rumunii i Ukrainy jest trudny do przełamania ze względu na wagę kwestii mniejszości narodowych w ich polityce wewnętrznej. Idea konsolidacji społeczeństwa Ukrainy wokół języka ukraińskiego nie jest wymierzona w tamtejszych Rumunów. Jednak podobnie jak inne mniejszości widzą oni w niej zagrożenie dla tożsamości. Choć zawiodły próby polubownego rozwiązania tej kwestii, Rumunia dystansuje się od działań Węgier, podkreślając, że jednoznacznie wspiera euroatlantyckie aspiracje Ukrainy. Dla [obecných władz rumuńskich](#) sprawy rodaków za granicą nie są priorytetem, ale nie mogą one pozwolić sobie na istotne ustępstwa wobec presji ze strony opozycji – chętnie odwołującej się do nacjonalistycznych haseł Partii Socjaldemokratycznej oraz skrajnego Sojuszu na rzecz Jedności Rumunów, który może celowo prowokować antyukraińskie incydenty.

Rumuńska percepcja zagrożenia ze strony Rosji jest bliska polskiej. Mimo zadrażeń Rumunia jest więc jednym z państw NATO najsilniej wspierających zdolności obronne Ukrainy. Import rumuńskiego gazu może pomóc uniezależnić ukraińską energetykę od Rosji. Potencjał drzemie też we współpracy przy eksploatacji szelfu czarnomorskiego, w czym Rumunia ma duże doświadczenie. Do ostrożności w inwestycjach na Ukrainie będą ją jednak skłaniać negatywne doświadczenia z Krzywego Rogu.

Na przyspieszenie rumuńsko-ukraińskiego resetu może wpłynąć nowa administracja Joe Bidena. [Zapowiada ona zwiększenie pomocy dla Ukrainy](#), warunkując ją jednak reformami i przestrzeganiem wysokich standardów praw człowieka. Może to pomóc Rumunii – ważnemu sojusznikowi USA – nakłonić władze w Kijowie do ustępstw. Dla Polski byłaby to okazja do uzgodnienia z Rumunią – a także Bułgarią i Grecją – wspólnej propozycji w zakresie praw rodaków na Ukrainie.

Nową platformą ułatwiającą przełamanie rumuńsko-ukraińskiego impasu i spotkanie na najwyższym szczeblu może być także proponowany przez [prezydenta Mołdawii Maie Sandu](#) trójstronny „krąg zaufania”. Inicjatywa ta jest w interesie Polski, gdyż może pomóc zdynamizować program Partnerstwa Wschodniego i proeuropejskie przemiany na Ukrainie i w Mołdawii. Polska może wskazywać partnerom korzyści płynące z kompromisu, ale też oferować doświadczenia pojednania z Ukrainą.